

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSEŃSKA 4, Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcji nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Drugi dzień przesilenia gabinetowego

Gęsi marsz trwa. — Kapitulacja p. Witosa. — Komunikat Klubu „Piasta“, czyli przy tobie mistrzu stolmy. — P. Chaciński na widowni. — Pielgrzymki i konferencje p. Chacińskiego. — Nie udała się próba.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Rezygnacja p. Witosa.

Ch. D. na widowni.

Wczorajszy dzień polityczny rozpoczął się o godzinie 9 rano posiedzeniem Klubu Piasta. Przewodniczył wice-marszałek Dębaki.

P. Witos złożył krótkie sprawozdanie z przebiegu przesilenia i u-motywował przyczyny dla których nie dał w środę ostatecznej odpowiedzi p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i zaznaczył, iż w czwartek po gruntownym namyśle zdecydował się nie przyjąć proponowanej mu przez „czwórki“ i przez p. Prezydenta misji tworzenia gabinetu.

Komunikat Klubu „Piasta“.

Po oświadczeniu p. Witosa, wywiązała się dalsza dyskusja, w wyniku której został wydany następujący komunikat:

— Klub Piasta przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezesa Witosa o sytuacji, wytworzonej przez przesilenie i wyraża mu pełne zaufanie oraz stwierdza, iż dla uzdrowienia ciężkiego położenia finansowo-gospodarczego państwa konieczne jest utworzenie silnego rządu parlamentarnego. Poza tym Klub Piasta upełnomocnił prezydium Klubu do dalszych kroków, zmierzających do pomysłnego rozwiązania przesilenia.

Odwrotna strona enuncjacji „Piasta“.

Ciekawe są jednakże kulisy oficjalnej enuncjacji Piasta. Wiadomo jest bowiem, że klub Piasta na wniosek jednego z posłów uchwalił jednomyślnie, iż Piast może wziąć udział w rządzie rządzącej koalicji, lub w rządzie centro - prawicowym, natomiast nie uważa za wskazane wziąć udział, w którym wpływy pravicowe byłyby zbyt silnie reprezentowane.

Również wiadomo jest, jak to już poprzednio przewidywaliśmy, iż misja p. Witosa, który jednak jak głoszą kulaury sejmowe miał apetyt na tę rolę premjera, nie udała się głównie dlatego, iż okazało się, że istnieją wewnątrz „czwórki“ silne antagonizmy pomiędzy endekami i chadekami z jednej strony a klubem Piasta z drugiej. Antagonizmy te dotyczą nie tylko obsady personalnej przyszłego rządu, lecz również skierowane są przeciwko p. Witosowi; wysunięciu bowiem kandydatury p. Witosa przez ZLN i ChD nastąpiło na skutek nacisku zarządu Piasta, który domagał się tej kandydatury, w istocie jednak w łonie ZLN i ChD p. Witos nie znalazł dobrego przyjęcia.

Nic się nie zmieniło — twierdzi p. Witos.

Po posiedzeniu kl. Piasta p. Witos udał się do Belwederu, gdzie przedstawił p. Prezydentowi Rzeczypospolitej motywy, dla których nie może się podjąć misji tworzenia gabinetu. Po swoim powrocie przywódcą Piasta oświadczył dziennikarzom:

— Byłem w Belwederze, aby zakomunikować p. Prezydentowi, iż o-fiarowanej mi misji tworzenia rządu przyjąć nie mogę.

Na zapytanie, co będzie dalej, p. Witos odparł:

— No, p. Prezydent wezwał do Belwederu p. Chacińskiego.

Na zapytanie, czy wytworzyła się obecnie nowa sytuacja, p. Witos odparł:

— Nic się nie zmieniło. Zmieniła się tylko kwestja osoby, klub mój w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że 4 stronnictwa powinny utworzyć rząd parlamentarny.

Równocześnie o godz. 10 rano obradował Klub Chadecki, nad stanowiskiem, jakie ma zająć w obecnym przesileniu.

W toku obrad prezes Chaciński otrzymał zaproszenie do Belwederu.

Po wysłuchaniu sprawozdania prezesa Chacińskiego o przebiegu wczorajszej konferencji rozwinęła się dyskusja, w której cały szereg mówców poruszało potrzebę ściśle sformułowanego programu przyszłego rządu, opartego o obecną większość. Żadnej uchwały definitywnej nie powzięto, pozostawiając p. Chacińskiemu swobodną decyzję.

Konferencje i wizyty p. Chacińskiego.

O godz. drugiej po południu p. Chaciński udał się do Belwederu. Konferencja w Belwederze trwała przeszło godzinę.

O godz. 5 po południu p. Chaciński przybył do prywatnego mieszkania p. Rataja, z którym konferował około pół godziny, poczem oświadczył sprawozdawcom parlamentarnym, iż zakomunikował p. Prezydentowi, że do piątku rano da odpowiedź, czy może podjąć się misji tworzenia gabinetu parlamentarnego.

Pos. Chaciński sądzi, iż już w dniu dzisiejszym (czwartek) po naradach z przedstawicielami stronnictw będzie mógł zdecydować, czy podejmie się misji tworzenia nowego rządu.

Bezpośrednio po tem oświadczeniu pos. Chaciński udał się do swego Klubu, informując go o przebiegu wypadków, a następnie rozpoczęły się konferencje z poszczególnymi przedstawicielami stronnictw.

Pierwszą konferencję odbył p. Chaciński z przywódcą P. P. S. dr. Markiem.

Na zapytanie pos. Chacińskiego, czy P.P.S. poszłoby na koalicję o kształcie poprzednim, ewentualnie rozszerzoną na inne stronnictwa, dr. Marek oświadczył:

Rząd jest dla nas tylko instrumentem dla przeprowadzenia programu. P.P.S., jako partja państwowa wystawiła swój program sanacji gospodarczej. Program ten obejmuje obronę złotego i walkę z bezrobociem. Skoro program będzie przyjęty przez inne stronnictwa Sejmu, to P.P.S. może czynnie wówczas współpracować.

Co do projektu ustawy o naczelnych władzach obrony państwa i w związku z nim powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armji, dr. Marek oświadczył, że P.P.S. jest zdania, iż skoro rząd „kadubowy“ przyjął jednomyślnie projekt nowej ustawy to nie powinno stać na przeszkodzie powrotowi Marszałka Piłsudskiego.

W odpowiedzi p. Chaciński odparł, że wiadoma mu jest nchwała dawnego rządu w tej sprawie, jednakże musi zapytać przedstawicieli „czterech“ stronnictw również o opinię w tej mierze.

Dr. Marek oświadczył w końcu, że o ile p. Chaciński oparłby się na 4 grupach t. j. Z. L. N., Piast, ChD, i N. P. R., z poparciem Dubadeków — to spotkał by się z najostrejszą opozycją całej lewicy.

Z kolei poseł Chaciński przyjął przedstawiciela „Wyzwolenia“ dr. Putka.

Na zapytanie p. Chacińskiego — jak „Wyzwolenie“ ustosunkowałoby się do projektu stworzenia wielkiej koalicji, którą obejmowała P.P.S. i „Wyzwolenie“ — dr. Putek odpowiedział, iż dziś (czwartek *prz. red.*)

odbyła się konferencja czterech stronnictw lewicowych t. j. P.P.S., „Wyzwolenia“, „Klubu Pracy“ i „Stronnictwa Chłopskiego“ i, że rozmowa z blokiem tych stronnictw byłaby bardziej celowa z uwagi na to, że stronnictwa te ustaliły wspólną platformę postępowania i są w toku opracowywania wspólnego programu.

Co do „Wyzwolenia“ — to dr. Putek zaznacza, że w programie swem gospodarczym „Wyzwolenie“ kładzie nacisk na należyte uwzględnienie interesów wsi i drobnego rolnictwa.

Osoba p. Chacińskiego jest sympatyczną dla stronnictwa.

Dr. Putek zapytuje następnie p. Chacińskiego, czy nie chciałby on przesunąć koalicji bardziej na lewo z pominięciem większej ilości elementów pravicowych.

P. Chaciński oświadczył, iż jest związany w tym kierunku i dlatego na tę koncepcję odpowiedzi dać nie może.

W toku rozmów na wiadomość o bloku lewicowym p. Chaciński uznał dalszą rozmowę z innymi członkami bloku lewicowego za zbędną narazie i postanowił zakomunikować ten fakt stronnictwom pravicowym.

Lewica w poszukiwaniu wspólnej platformy.

Równorzędnie z rozwijającym się przesileniem przedstawiciele polskiej opozycji prowadzili przez cały dzień wczorajszy szereg prywatnych rozmów, mających na celu wytworzenie wspólnej platformy postępowania.

W rezultacie w godzinach popołudniowych odbyło się oficjalne wspólne posiedzenie przedstawicieli PPS, „Wyzwolenia“, „Klubu Pracy“ i stronnictwa Chłopskiego.

W konferencji wzięli udział ze strony P.P.S. pp. Marek, Niedziałkowski i Moraczewski; ze strony Wyzwolenia — wice-marsz. Woźnicki i Poniatowski; Klub Pracy reprezentował prof. Bartel; Stronnictwo Chłopskie — pp. Dąbski i Bryl.

Rezolucja bloku lewicy.

Po dłuższej dyskusji zebrani przedstawiciele stronnictw stwierdzili konieczność stałego kontaktu i współdziałania całej lewicy, zarówno w okresie obecnego przesilenia, jak i w dalszej przyszłości. W stosunku do próby odwrócenia rządu Chjeno-Piasta zebrane stronnictwa zajęły stanowisko w następującej rezolucji:

Przedstawiciele P.P.S., Wyzwolenia, Klubu Pracy, P. Stronn. Chł. uważają za swój obowiązek oświadczyć z całym naciskiem, że próby utworzenia rządu, wyrażającego społeczne, polityczne i gospodarcze dążenia reakcji stanowią jaskrawą prowokację całej polskiej pracującej i muszą napotkać na stanowczy i najostrejszy opór ze strony zorganizowanej demokracji. Rząd tego typu postanowiłby kraj w obliczu bezpośredniej katastrofy, bez drogi wyjścia i bez nadziei naprawy.

Należy zaznaczyć z naciskiem, iż powyższy komunikat stronnictwa opozycyjne wydały wspólnie, co komentowano w kulaarach, jako pierwszą jaskółkę mającego nastąpić zementowania bloku polskiej lewicy.

Stanowisko Klubu P. P. S.

Pozatem odbyło się w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem dr. Marka posiedzenie klubu P.P.S., na którym pos. Niedziałkowski złożył sprawozdanie o sytuacji politycznej. W dyskusji zabierał głos cały szereg mówców.

Reasumując obrady pos. Marek stwierdził zgodność poglądów i zapowiedział, że klub pozostanie przez cały czas przesilenia permanentnym.

Trzy punkty p. Dubanowicza.

Następnie p. Chaciński konferował z p. Dubanowiczem, który oświadczył, iż nie będzie przeszkadzał próbom tworzenia rządu na podstawie 4 stronnictw pozostałych w koalicji. Uzależnia jednak ewentualne poparcie na tej podstawie stworzonego rządu od 3-ech warunków:

- 1) od silnego i jednolitego w prasie składu rządu,
- 2) od jego programu, zwłaszcza w okresie gospodarczym,
- 3) od porozumienia się wszystkich stronnictw popierających rząd w sprawie ordynacji wyborczej.

Poważna konferencja z niepoważnym klubem.

Z kolei pos. Chaciński konferował z posłem Jasińskim, członkiem 4-osobowego Klubu Katolicko-Ludowego, którego deklaracji oczywiście, nie można brać poważnie.

Narada „tuzów czwórkowych“.

Wreszcie p. Chaciński odbył wspólną konferencję z przedstawicielami „czwórki“ t. j. Głabińskim, Witesem, Holeksą i Popielem.

„Jak bida — to do Żyda“.

Następnie p. Chaciński zaprosił do siebie przedstawicieli Koła Żydowskiego, którym oświadczył, że do czasu ukończenia rozmów ze stronnictwami „czwórki“ zastrzega sobie odbycie z przyzwykiem Koła Żydowskiego definitywnej konferencji.

A potem do Witosa.

O godz. 10 w. p. Chaciński opuścił gmach Sejmu i odbył dłuższą naradę z p. Witosem na mieście, poczem udał się do Belwederu.

Bilans dnia wczorajszego.

Tak wyglądał kalendarz polityczny w dniu wczorajszym do godz. 11 w nocy.

Leć jaką jest istotna treść rozgrywających się na terenie parlamentarnym wypadków?

Otóż należy przedewszystkiem konstatować jeszcze raz *niemoc obecnego Sejmu*, który wiedząc od 2-eh tygodni z górą o mającej nastąpić dymisji gabinetu p. Skrzyńskiego nie przygotował się zupełnie do szybkiego zakończenia wybuchłego przesilenia, będąc niem najoczywiściej zaskoczonym.

Bezkrólewie, które wedle pewnej zapowiedzi miało trwać kilka godzin, ciągnie się już 2-gi dzień. Rozpoczęła się znany kontredans parlamentarny, tym razem o tyle może ciekawy, że *kapelmistrz Witos zgrał się już w pierwszym dniu przesilenia*.

Ludzie, znający dobrze p. Witosę twierdzą, że będzie on obecnie pragnął odegrania się, utrudniając w ten sposób prawidłowe rozwiązanie przesilenia.

W obliczu ciężkiego kryzysu gospodarczego, w momencie, wymagającym wielkich i decydujących pozycji na które oczekuje cały kraj „czwórka“ koalicyjna prowadzona przez Chjeno-Piasta, kłóci się między sobą o personalja i nie może się zdecydować ani na wielki program, ani też na powołanie wielkich ludzi. To jest typowe mlócenie pustej słomy, taniec na wulkanie, igranie groźną rzeczywistością wreszcie jest to rzuconie rękawicy w twarz polskiej demokracji. Zaś obóz demokratyczny, który jest dzisiaj jedynie powołany do ratowania Państwa rozpoczyna dopiero teraz próbę w kierunku jego konsolidacji i wypracowania wspólnego programu.

Należy sobie żyć gorąco, aby te pierwsze próby były początkiem powstania silnego bloku lewicowego przed którym stają do rozstrzygnięcia pierwszorzędnej wagi zagadnienia państwowe.

Za kulisami „czwórki“.

Wieczorna konferencja „czwórki“ wraz z p. Chacińskim wykazała, jak twierdzą wjaemniczeni, iż w łonie „czwórki“ są duże rozdźwięki.

Jeden z piastowców wyraził się, iż program p. Chacińskiego jest w jednym punkcie bardziej reakcyjny niż program endecki i przywódca Chadeków jest widocznie narzędnym w rękę Z. L. N., który rozpoczyna nielojalną i fałszywą grę. Zaczyna się więc kłótnia w Rządzie. Chadecja domaga się podobno powrotu p. Sikorskiego, co się zaś tyczy ustawy o organizacji naczelnych władz obrony Państwa i związanej z nią sprawy powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby, to Chadecja byłaby właściwie skłoną sprawę tę zadawnić i odwiec. Jeśli zaś uprzytomnimy sobie, że uzdrowienie stosunków, panujących w armji może być dokonane jedynie przez powrót *Marszałka Piłsudskiego* do służby czynnej, że powrót ten byłby zwiastunem pacyfikacji stosunków wewnętrznych, to należy stwierdzić, że reakcyjne zapędy ChD i stojącej za nią Z. L. N. nie mają nie wspólnego z duchem wewnętrznego Locarna i gabinet, reprezentowany przez nich byłby gabinetem jaknajostrejszej walki wewnętrznej.

Rezygnacja p. Chacińskiego.

O godz. 11 m. 15 w nocy p. Chaciński udał się do Belwederu. Konferencja z p. Prezydentem Rzeczypospolitej trwała do godz. 1-iej w nocy. O godz. 1-iej m. 10 p. Chaciński poinformował telefonicznie przedstawicieli prasy w następujących słowach o sytuacji:

— W tej chwili oświadczyłem p. Prezydentowi, że powierzoną mi misję formowania nowego gabinetu uważam za skończoną.

Na zapytanie jakie przyczyny spowodowały jego ostateczną decyzję, p. Chaciński odparł, iż okazało się niemożliwością pokonanie kwestji personalnych, przyczem dał wyraz nadziei, że przesilenie mimo to będzie szybko zlikwidowane.

Przedstawiciele prasy zapytali następnie p. Chacińskiego, czy uważa on, iż zasada utworzenia rządu przez 4 stronnictwa, wchodzące w skład nowego rządu p. Skrzyńskiego jest zachwiana.

P. Chaciński odpowiedział, że koncepcja ta jest w dalszym ciągu aktualna.

Jak się nasz korespondent dowiadyje przyczyną nieudanej misji p. Chacińskiego była przedewszystkiem sprawa obsadzenia teki ministra spraw wewnętrznych, którą endecy pragnęliby zachować dla p. Stan. Grabskiego.

Na tem tle doszło do silnych rozdźwięków pomiędzy Piastem i Chadecją z jednej strony a endekami z drugiej.

Niewątpliwie również rozważana być musiała w Belwederze sprawa powrotu *Marszałka Piłsudskiego* do służby czynnej w armji.

Przesilenie w dalszym ciągu jest otwarte.

W kulaarach wymieniają jedyne kandydata branego obecnie pod uwagę — p. Aleksandra Skrzyńskiego.

Ś. + P. Ksiądz Konstanty Stepowicz (Kaz. Swajak)

młody poeta białoruski, Proboszcz w Zaświrzu po długich cierpieniach opatrzoney Św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 6 maja 1926 r.
Eksportacja zwłok z Kliniki Litewskiej (ul. Wileńska 28) do kościoła św. Mikołaja nastąpi dnia 7—V o g. 5 po południu.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 8—V o g. 10 rano, poczem eksportacja na cmentarz Rosę.
O tych smutnych obrzędach powiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych
RODZINA I KOLEDZY.

Pandemonium.

Kiedy przed dwoma tygodniami premier Skrzyński podporządkował się woli P. Prezydenta Rzeczypospolitej i pozostał u władzy do czasu załatwienia konieczności państwowych, stał się przedmiotem gwałtownego ataku ze strony lewicy sejmowej i pewnej części pozasejmowej. Zarzucano mu wtedy, że galwanizuje kadłub prawicowy rządu tworzonego na szerszych podstawach, że daje w ten sposób partjom prawicowym czas na porozumienie się i skonsolidowanie celem utworzenia swoich rządów w państwie, wreszcie, że pragnie sam utrzymać się przy władzy i postępuje nielojalnie względem jednej części swoich koalicyjnych kontrahentów z listopada r. ub.

Pisałem wówczas na tem miejscu, że zarzut ten wydaje się przedwczesny i nieuzasadniony. Istotnie p. Skrzyński obietnicę swą, danej posłom Niedziałkowskiemu i Markowi w odpowiedzi na wysunięte przez nich powyższe zarzuty, dotrzymał i dymisję swego gabinetu, po uchwaleniu prowizorium budżetowego na dwa miesiące i po wniesieniu do Sejmu nowej odpowiadającej słusznym życzeniom Marszałka Piłsudskiego ustawy o naczelnych władzach wojskowych, P. Prezydentowi złożył.

Już w międzyczasie niezadowolone z przedłużenia żywota gabinetu na lewicy osłabło. Jednak silny protest, który początkowo dał się słyszeć na łamach „Robotnika” i „Kurjera Porannego” zdawał się wskazywać, że istnieją jakieś głębsze przyczyny tego niezadowolenia. Wyglądało na to, że pomiędzy demokracją polską, niereprezentowaną w Sejmie, a lewicą sejmową nastąpiło jakieś porozumienie, którego skutkiem będzie rząd pozaparlamentarny „tegich głów i czystych rąk”.

Już nie tylko szerokie sfery myślenia społeczeństwa z trwogą patrzyły na wewnętrzny rozstrój państwa, ale nawet niektórzy przywódcy sejmowi jak posłowie Popiel i Witos dawali do zrozumienia, że są przygotowani na taki obrót rzeczy. Dysproporcja pomiędzy zadaniami wyrażającymi przed rządem, a bezwładem sejmowym stała się nazbyt rażąca.

Nastąpiła oczekiwana dymisja prawicowego kadłuba. I cóż widzimy od dwóch dni w stolicy? Tradycyjny spacer zgranych doszczętnie tużów Sejmowych z ulicy Wiejskiej do Belwederu i z powrotem. Mozolne kleczenie nowego koalicyjnego gabinetu podług utartych formulek. Konwentykle i deliberacje po rozmaitych kątach i gabinetach sejmowych. Nawijanie kontaktu (sic!) pomiędzy grupami lewicy parlamentarnej. Główne zapowiedzi „najostrejszej opozycji” z jej strony. Ale gdzie program, gdzie decyzja zdeklarowanego działania, gdzie poczucie odpowiedzialności za krytyczną sytuację Państwa? Cicho wszędzie, głucho wszędzie... Trwa oczekiwanie na ostateczne zgranie się sejmowej reakcji i oportunizmu. Ale czym kosztem? Kosztem wtrącenia państwa na spadzią drogę katastrofy.

Na widowni, jak zwykle, ukazał się poseł Witos, lecz po namyśle zakomunikował swemu klubowi racje, które go skłoniły do odmowy. Można zgóry uznać słusność tych racji i wyrazić uznanie na ten zdrowy objaw autokrytycyzmu p. Witos. Umiejętność gry parlamentarnej pod ką-

tem interesów gminy Wierchostawickiej to nie to samo, co umiejętność ratowania państwa od katastrofy. P. Witos ukrył się za kulisy, zastąpił go na scenie poseł Chaciński. Oto *curriculum vitae* posła Chacińskiego. Imię — Józef, lat 37, maturę uzyskał w Irbonie, studiował prawo w Kijowie, służył w r. 1920 dwa miesiące w Inspektoracie Armii ochotniczej, pracował w Stowarzyszeniach Kult.-Oświatowych robotników chrześcijańskich, za udział w tajnych organizacjach młodzieży narodowej był w r. 1909 aresztowany przez władze rosyjskie, siedział 5 tygodni w więzieniu, poczem był pod nadzorem policji. Jest prezesem stronnictwa i klubu sejmowego Chrześc. Demokracji.

Niewątpliwie w całej tej działalności mógł p. Chaciński wykazać niepowodzenie zalety umysłu i charakteru. Lecz czy starczą one jako kwalifikacje dla szefa rządu w chwili tak poważnej jak obecna — pomijając już małomostecką ideologię stronnictwa Ch.-D. — można mieć aż nadto uzasadnione wątpliwości.

Prawicowa „czwórka” posiada jedną wybitną siłę polityczną o zdeklarowanych poglądach, wielkiej mocy przekonania i umiejętności narzucania innym swej woli. Lecz p. Stan. Grabski jest siłą wybitnie ujemną, jest indywidualnością niezmiernie groźną szczególnie dla polskiej polityki wschodniej. Objęcie przez niego portfela spraw wewnętrznych pełniliby tę politykę na tory zupełnie sprzeczne z temi zadaniami, które państwowość polską na wschodzie utrwalić i rozszerzyć jedynie byłoby zdolne.

P. Stanisław Grabski jest duszą sprzyświecenia prawicy sejmowej przeciwko dopuszczeniu do władzy zdrowych sił demokracji polskiej. Nie odbywa wprawdzie spacerów do Belwederu, lecz na terenie sejmowym zabiega gorliwie i umiejętnie o pogodzenie miernot partyjnych, zarzucając swe sieci nawet na wybitne indywidualności z przeciwnego mu obozu, celem ich obezwładnienia. P. Stan. Grabski jako minister oświaty lub spraw wewnętrznych — to warunek *sine qua non* każdej koncepcji rządowej, dla której 101 głosów Zw. Lud.-Narod. ma jakiegokolwiek znaczenie.

Jesteśmy wobec nowego widma rządu wyłonionego przez Sejm i złożonego z pionków i miernot partyjnych. Doświadczenia lat ubiegłych, dokonywane na ciele Polski. Jeszcze nie przekonali tych ludzi jak zgrabną prowadzą robotę. Nie przekonają też zapewne nigdy. Jest to stałym objawem w życiu, że ten kto niebezpieczeństwo dla siebie stwarza — sam go nie widzi, aż się ono nań zwali. Lecz u nas z losem Sejmu związany jest los państwa — w tej chwili nie można tych dwóch rzeczy oddzielić od siebie. W tem leży najgroźniejszy punkt sytuacji. Niestety, nikt dotąd nie poważał się dobitnie o tem Sejmowi powiedzieć. Jest pięć minut przed 12-tą. Utworzenie rządu p. Chacińskiego może posunąć wskazówkę zegara dziejów poza 12-tą. Dla wrogów demokracji i parlamentarizmu rząd ten będzie źródłem „*Schadenfreude*” i trjumfu.

Bierność demokracji polskiej, posiadającej wśród siebie jedynego w Polsce człowieka o nienaruszonym autorytecie moralnym i politycznym,

Strajk generalny w Anglii.

Sytuacja w Londynie.

LONDYN 6-V. (Pat.) Nastroj w mieście jest poważny, jakkolwiek nie przygnębiony. Aprobizacja miasta Londynu zdaje się być zabezpieczona.

Strajk nie objął Irlandji. Flota atlantycka zaniechała zamierzonego pierwotnie wyjazdu w letnią podróż, potrzebna jest bowiem obecność wielu marynarzy w portach.

LONDYN 6-V. (Pat.) Komunikacja tramwajowa oraz przewóz transportów polepszyły się, jakkolwiek daleko jest jeszcze do stanu normalnego. Poprawa odczuwa się zwłaszcza w okolicach Londynu.

O północy wybuchł strajk szoferów garażów samochodowych. Na kolei panuje spokój. Nie zanotowano żadnego poważnego zaburzenia. Tysiące ochotników zgłosiło się do służby pomocniczej. Dalsze zgłoszenia napływają nieustannie.

LONDYN, 6-V. Pat. Elektryczne koleje podziemne wyjąwszy kilka mniejszych linii doprowadzone zostały do normalnego ożywienia.

Tabor ochotniczy na tych kolejach łącznie z brydami maszynistów liczy obecnie trzy tysiące osób.

Należy się spodziewać, że dziś jeszcze uruchomiona zostanie reszta nieczynnych dotąd linii tych kolei.

W zewnętrznym ruchu kolejowym znikł już chaos widoczny w pierwszych dniach strajku.

W dniu wczorajszym osiągnięto już normalne połączenie Londynu prawie ze wszystkimi częściami kraju.

Narady pojednawcze zawiodły.

LONDYN 6-V. (Pat.) Nadzieje, jakie przyswiecały wczorajszym obradom pojednawczym prowadzonym w Izbie Gmin jak dotychczas zawiodły. Przywódca górników Cook oświadczył wręcz, że wszelkie pogłoski o rzekomym porozumieniu są bezpodstawne.

Warunki komunikacji w Londynie stale się polepszają. Pomimo rezolucji związku szoferów przyłączenia się do strajku, setki taksometrów kursuje po mieście.

Zarząd kolei podziemnej podał do wiadomości, że na najważniejszych liniach kursować będą pociągi co 10 minut.

Dalsza sytuacja strajkowa.

LONDYN, 6-V. (Pat.). W obecnej chwili niema jeszcze żadnych danych na rychłe podjęcie rokowań.

Rada Trade Unionów stała się bardziej ustępliwa i jest gotowa do rozpoczęcia rokowań, nie chce jednak poddać się stawianym przez rząd warunkom co do natychmiastowego zaprzestania strajku generalnego.

Ogół strajkujących stosuje się do postanowień Rady, dotyczących powstrzymania się od gwałtów, nie mniej jednak w Londynie w wielu miejscach dochodziło do zamieszek.

W dniu wczorajszym uszkodzonych zostało 80 autobusów, dzisiaj zaś jeden autobus został podpalony.

Podczas zaburzeń w Edinburgu ranionych zostało pięciu policjantów i szereg osób cywilnych.

W ośrodkach górniczych panuje spokój. Komunikacja kolejowa pomiędzy Londynem a prowincją stopniowo się rozwija. Southern Railwa Company wypuściła dzisiaj 344 pociągi. Z dworca Greatstern i Milland odeszło z górą 250 pociągów, zaś z Nordhearten około 500.

Przeciw-strajkowa odezwa rządu.

LONDYN, 6-V. (Pat.). Dzisiejszy numer „British Gazette” zamieszcza następującą odezwę premiera Baldwin.

Rząd konstytucyjny został zaatakowany. Niech wszyscy obywatele kraju, którym zakłócono spokój pracy i zagrożono ich najżywniejszym interesom w tak nagły sposób okazać hart ducha i sprawiedliwość wobec ciężkich przeżyć jakie przyniosła chwila.

Obywatele! Rząd zwraca się do was o poparcie i współpracę w wykonaniu zarządzeń podjętych w obronie i dla zachowania praw i wolności mieszkańców tych wysp.

Prawa zdobyte przez kraj są podstawą bytu jego obywateli. Prawa te dzierżycie w swoich rękach, a strażnikami ich uczyniliście parlament brytyjski.

Strajk powszechny jest wyzwaniem rzuconem strażnikowi waszych praw i prowadzi na drogę anarchji i ruiny kraju.

Norwegia odczuwa skutki strajku.

PARYŻ, 6-V. (Pat.). Według doniesień z Oslo w Norwegji daje się silnie odczuwać skutki strajku angielskiego.

Koleje norweskie są wprawdzie zaopatrzone w węgiel na pół roku, jednakże liczne gałęzie przemysłu nie mają zapasu węgla na dłużej niż na kilka tygodni.

W Norwegji spodziewają się, że będzie można otrzymać węgiel z Polski w ilości 70 tysięcy ton przez Gdańsk.

jest zadziwiająca. Oddzielenie losów zaślepionego własną nicością Sejmu od losu państwa musi zostać dokonane rękami demokracji aby wraz z obecnym Sejmem nie została usunięta sama zasada ustroju republikańsko-demokratycznego, czego z upragnieniem oczekują jej przeciwnicy. Nie potrzeba na to szczególnie drastycznych środków. Sejm może się rozwiązać lub odroczyć, pozostawiając rządowi „tegich głów i czystych rąk” troskę o naprawę Rzeczypospolitej. Uczyni to sam skoro się przekona, że taką jest wola zdeklarowanej grupy, posiadającej oparcie i autorytet w społeczeństwie. Ze stanowiska zasad republikańsko-demokratycznych ustroj Polski jest sfalszowany, trzeba mu przywrócić kształt autentyczny, tym zasadam odpowiadający. Inicjatywa powinna przyjść z zewnątrz Sejmu, gdyż on sam, jak każde ciało zbiorowe, które wyrobiło własną psychologię i własny „rację stanu”, harakiri na sobie nie dokona.

Jeżeli demokracja polska tego sobie w najbliższym czasie nie uświadomi, inicjatywę pochwycą w ręce inni i wyzyskają nastroje społeczne dla celów własnych, zasadam demokracji biegunowo przeciwnych.

W takiej chwili ograniczenie swoich czynności przez stronnictwa lewicowe do „nawijania kontaktu” jest żalną kapitulacją przed nieprzyjacielem.

Testis.

Wiadomości polityczne.

Nowy ambasador francuski, p. Laroche, złożył onegdaj wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu w Sulejówku.

W związku z pogłoskami o rzekomych projektach ustawy uposażeniowej opracowanych jakoby obecnie przez Ministerjum Skarbu dowiadujemy się, że poza propozycjami zawartymi w znanym i Sejmowi przedłożonym projekcie ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, który w artykule 30 i 31 ustala uposażenie funkcyjnarjuszy państwowych w złotych przy mnożnej 43 i równocześnie utrzymuje obecnie obowiązujące zmniejszenie o 6 względnie 5 proc. w grupach uposażeniowych od I do XI tylko do końca roku 1926, przewiduje się również możliwość wcześniejszego zmniejszenia tych zmniejszeń, żadne inne projekty uposażeniowe ani nie są rozważane, ani też układane, wszelkie zatem pogłoski o rzekomych nowych projektach niekorzystnych dla funkcyjnarjuszy państwowych niższych stopni służbowych są na niezem nie oparte. (Pat.)

Z ZAGRANICY.

Polsko-rumuńska konferencja prasowa.

BUKARESZT, 6-V. (Pat.). Prasa rumuńska podkreśla znaczenie rozpoczynającej się dziś w Galacu polsko-rumuńskiej konferencji prasowej.

Konferencja ta zdaniem pism, jest normalnym przejawem solidarności wiążącej oba zaprzyjaźnione kraje.

Plan zwołania podobnej konferencji był rozpatrywany już w ubiegłym roku na konferencji prasowej państw Malej Ententy w Sinaia, gdzie przyjęto jednomyślny wniosek wzywający do poczynienia u polskich stowarzyszeń prasowych kroków w celu pozyskania prasy polskiej do wspólnej akcji.

Rumunja czuje się szczęśliwą mogąc po konferencji prasowej w Sinaia powitać w Galacu po raz pierwszy delegację prasy polskiej.

Demonstracja organizacji republikańskich w Berlinie.

BERLIN, 6-V. (Pat.). Wczoraj odbyły się na przedmieściach demonstracje uliczne organizacji republikańskich, w których wzięło udział około 20 tysięcy osób.

Zajść żadnych nie było.

Strajk przyczyną spaćku walut.

PARYŻ, 6-V. (Pat.) Pisma przypisują jednomyślnie spadek kursu franka francuskiego i belgijskiego oraz innych walut jak rumuńska i polska masowemu sprzedawom zdeprecjonowanych walut na rynku londyńskim w celu utrzymania kursu funta szterlinga.

Prasa pruska o rokowaniach litewsko-sowieckich.

KRÓLEWIEC, 6-V. (Pat.) „Königsberger Allgemeineztg” stwierdza, że Litwa prowadzi obok ogólnych rokowań bałtyckich tajne rokowania z Rosją spodziewając się stworzyć punkt oparcia przeciwko Polsce w celu przyspieszenia pomyślnego dla niej rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej.

O ile można było się dowiedzieć, pisze dziennik. Rosja miała odmówić zagwarantowania Litwie Wilna, wyraziła natomiast gotowość gwarancji Kłajpedy.

Tajne rokowania między Moskwą a Kownem wywołały żywe zainteresowanie w Rydze i Tallinie, naruszają one bowiem dotychczasową solidarność państw bałtyckich w dziedzinie polityki zagranicznej. Może dlatego właśnie Reins musiał podać się dymisji.

W każdym razie zaznacza dalej pismo, istnienie państw bałtyckich jest dla Niemiec koniecznością.

Złanie się państw bałtyckich ze związkiem sowieckim oznaczałoby dla Niemiec bezpośrednie zetknięcie się z Rosją i wznowienie presji Sowietów na Niemcy i na Zachód. Również ludność niemiecka na Łotwie i w Estonji byłaby bardzo zagrożona.

Z tych względów utrzymanie status quo na Bałtyku jest zasadniczym postulatem polityki niemieckiej.

Prasa pruska o rokowaniach litewsko-sowieckich.

KRÓLEWIEC, 6-V. (Pat.) „Königsberger Allgemeineztg” stwierdza, że Litwa prowadzi obok ogólnych rokowań bałtyckich tajne rokowania z Rosją spodziewając się stworzyć punkt oparcia przeciwko Polsce w celu przyspieszenia pomyślnego dla niej rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej.

O ile można było się dowiedzieć, pisze dziennik. Rosja miała odmówić zagwarantowania Litwie Wilna, wyraziła natomiast gotowość gwarancji Kłajpedy.

Tajne rokowania między Moskwą a Kownem wywołały żywe zainteresowanie w Rydze i Tallinie, naruszają one bowiem dotychczasową solidarność państw bałtyckich w dziedzinie polityki zagranicznej. Może dlatego właśnie Reins musiał podać się dymisji.

W każdym razie zaznacza dalej pismo, istnienie państw bałtyckich jest dla Niemiec koniecznością.

Złanie się państw bałtyckich ze związkiem sowieckim oznaczałoby dla Niemiec bezpośrednie zetknięcie się z Rosją i wznowienie presji Sowietów na Niemcy i na Zachód. Również ludność niemiecka na Łotwie i w Estonji byłaby bardzo zagrożona.

Z tych względów utrzymanie status quo na Bałtyku jest zasadniczym postulatem polityki niemieckiej.

Zerwanie rokowań z Abd-el-Krimem.

UDŻDA 6-V. (Pat.) Według urzędowych doniesień przywódca delegacji Riffenów Azerkane odpowiadając gen. Simonowi oświadczył, że poczynienie jakiegokolwiek zmian w odpowiedziach udzielonych na pytania postawione w dniu 30 kwietnia jest niemożliwe i dodaje, że Riffeni wydadzą tylko 50 jeńców francusko-hispańskich wzamian za 50 swoich.

Wobec tego gen. Simon, w imieniu Francji i Hiszpanji oświadczył, że prowadzenie dalszej dyskusji jest bezcelowe i rokowania zostały zerwane.

Reichstag odrzucił ustawę o odszkodowaniach dla b. panujących.

BERLIN, 6-V. Pat. Reichstag odrzucił dziś w drugim czytaniu 286 głosami przeciw 142 projekt ustawy o odszkodowaniach dla byłych panujących.

Przewodniczący Reichstagu stwierdził po głosowaniu, iż wobec odrzucenia wszystkich części projektu ustawy trzecie czytanie nie odbędzie się.

Potem projekt odesłany zostanie rządowi Rzeszy celem przeprowadzenia plebiscytu.

Życie gospodarcze. Równowaga złotego

Maskowana inflacja min. Zdziechowskiego

(końcowa część przemówienia sen. Krzyżanowskiego w Senacie dn. 30.IV r. b.)

Przechodzę teraz do zagadnienia bilonu. Powiada p. Minister, że bilon nie jest inflacją, że bilon jest tylko rezerwami kasowymi. Zestawiny stan rzeczy, jaki w tej chwili istnieje. Niestety nie znam wykazu Banku Polskiego późniejszego, niż z dn. 10 kwietnia, wiem, że istnieje z dn. 20 kwietnia—ale przypadkowo go nie miałem.

Na dn. 10 kwietnia w obiegu było banknotów na 373 miliony, a p. Minister Skarbu stawiając żądanie pozwolenia mu wypuszczenia 81 milionów bilonu, sam stwierdza w projekcie ustawy, który zgłosił, że maksimum bilonu powinno wynosić 385 milionów łącznie z temi 81 milionami. Tak ja przynajmniej rozumiem. Pan Minister chce, żeby w Polsce było bilonu na 385 milionów i p. Minister niema żadnego środka na powiększenie ilości banknotów Banku Polskiego. Wiemy, że z będących w obiegu banknotów Banku Polskiego to jest z 373 milionów zgodnie z ustawą Banku Polskiego i zgodnie z faktycznym stanem rzeczy Skarb Państwa pożyczyl bezterminowo i bezprocentowo 50 milionów, czyli na życie gospodarcze, na życie produkcyjne poszło tylko 323 miliony, zaś do tych 385 milionów bilonu, o których poprzednio mówiłem, muszą być dodane te 50 milionów, wziętych na konsumpcję, co stanowi razem 435 milionów.

Niech Panowie zestawia te liczby: 435 milionów i 323 miliony. To oznacza, że w obecnym stanie rzeczy mamy inflację i że p. Minister Skarbu inflację robi.

Kwestja absolutnych liczb nie gra tu roli, a grają rolę tylko zestawienia, czyli liczby względne, trzeba tylko umieć wyciągać wnioski, ale ta cecha nie jest cechą p. Ministra Skarbu.

Na początku mówiłem o tem, że w grę tu powinna wchodzić sanacja nietytu budżetowa, ale i w ogóle życia gospodarczego. Gdyby p. Minister Zdziechowski, robiąc to, co robi jednocześnie wprowadzał jakieś korekty, jakieś sposoby ratowania życia gospodarczego, to wtedy możebny wypadłby inny bilon, inne zestawienia i inne wnioski.

P. Minister mówi, że jak sytuacja budżetowa się poprawi, to wtedy on się zajmie równią złotego. Wczoraj na posiedzeniu Komisji Skarbowo-budżetowej postawiłem pytanie o jakiejś równi p. Minister mówi, czego on chce. Czy chce, żeby złoty się równał 1/3 dolara, czy 1/2, czy 1/10. Na to pytanie p. Minister Zdziechowski odpowiedział nie dał, a dzisiaj mówię o tem bardzo ważnym zagadnieniu, ani słowa nie powiedział, co to ma być za równia. A tymczasem to nie jest zagadnienie z rodzaju projektów, dotyczących naprzykład tego, że do roku 1931 będziemy sobie żyli, jak obecnie, a w 1931 roku wysłemy ekspedycję naukową powiedźmy do Afryki. Jeżeli się mówi

o równowadze budżetu, to już trzeba wiedzieć o jakim złotym się mówi. O tem p. Minister nie mówi. Twierdzą, że p. Minister tego nie wie. Niech panowie ocenią, co są warte projekty, oparte na przesłance, która jest X. Jeżeli Minister dąży do tego, żeby złoty zrównoważył ze złotym p. Grabskiego, ze złotym równym 1/3 dolara, to popelnia absurd — takie dążenia są dążeniami w przód. Jeżeli zaś dąży do tego, żeby złoty równał się 1/10 dolara, jak dziś jest to powinien wiedzieć że w takim razie wypadają zupełnie inne wnioski w stosunku do banknotów Banku Polskiego, które mogą być w obiegu. Być może tu leży nawet sposób ratowania, przynajmniej częściowego ratowania sytuacji gospodarczej.

Następnie mówi p. Minister o tem, że dopiero wtedy będzie dobrze w Polsce kiedy się odrodzi czynnik zaufania wewnętrznego. W jaki sposób to może się stać, jeżeli Skarb jest pusty, jeżeli w kraju jest dezorganizacja, jeżeli w kraju jest bardzo ciężki kryzys, a jednocześnie dla naprawy sytuacji nie innego się nie wymyśla, nie innego się nie stwarza jak z jednej strony redukcję, a z drugiej strony powiększenie podatków?

Znowu proponowałbym Panom porównanie stanu rzeczy w Polsce ze stanem rzeczy w Niemczech. Otóż kiedy p. Minister Zdziechowski wprowadza zwiększenie podatków o 10 proc., to w tym samym czasie Niemcy naogół w roku bieżącym zmniejszają ogólną ilość podatków, w porównaniu z tą ilością jaką w zeszłym roku wyegzekwowali od ludności, o 500 milionów marek niemieckich. A mianowicie w Niemczech w tym roku został zawieszony podatek od wina, został także zawieszony dodatkowy podatek od piwa, dalej podatek obrotowy.

Został zmniejszony z 1 od 100 na 0,75. Następnie podatek od przedmiotów zbytku również się znosi. Oto jest dziedzina zaufania. Z chwilą, kiedy rząd daje możliwość społeczeństwu żyć lepiej, jest i zaufanie. Ale jeżeli nic się nie robi, stan rzeczy się pogarsza i tylko się „poprawia” za pomocą podwyższania podatków, to nie jest sposób, zbudzający zaufanie.

Otóż, mając na względzie te wszystkie okoliczności, o których mówiłem, i cały szereg innych, o których nie mówiłem ze względu na brak czasu, mam zaszczyt zgłosić następujące stanowisko klubu do którego należą: „Mając na względzie, że z jednej strony polityka p. Ministra Zdziechowskiego, jest czynnikiem szkodliwym dla życia Rzeczypospolitej Polskiej z drugiej zaś strony, licząc się z tem, że stan *ex lex* również byłby szkodliwy, zmuszony tedy wybierać między dwoma gatunkami szkody dla Rzeczypospolitej — Klub Pracy powstrzymuje się od głosowania”.

Zjazd Kupiectwa Żydowskiego w Wilnie.

Dnia 3 maja odbył się w lokalu Związku Kupców w Wilnie zjazd kupiectwa żydowskiego z Wileńszczyzny pod przewodnictwem prezesa A. Polaka.

W zjeździe uczestniczyli członkowie zarządów poszczególnych sekcji branżowych przy wileńskim Związku Kupców jako też około 60 przedstawicieli 34 prowincjonalnych Związków Kupców z Wileńszczyzny. Z ramienia Centrali Związku Kupców, w Warszawie przybyli na zjazd poseł Wacław Wiślicki i adwokat Kaliski i Aronsohn.

P. A. Zajdsznur wygłosił pierwszy z kolei referat w sprawie sytuacji ekonomicznej państwa ze szczególnym uwzględnieniem Wileńszczyzny. Między innymi referat podkreśla, iż kraj nasz jest stale upodlegzony przez czynniki miarodajne i domaga się równouprawnienia dla żywiołu żydowskiego zarówno w dziedzinie politycznej jak i ekonomicznej, jako też częściowego przynajmniej zniesienia odpoczynku niedzielnego dla Żydów.

Pan Zajdsznur podał ciekawe dane. Podczas gdy na 1000 mieszkańców w Poznaniu przypada 35 zakładów handlowych, w Warszawie—54, we Lwowie — 60, w Wilnie przypada 75 zakładów handlowych na 1000

mieszkańców, co jest objawem niernormalnym. Zdaniem prelegenta Wilno płaci największe podatki w państwie. Tak npr. zakład handlowy w Lublinie płaci 110 zł., we Lwowie — 125 zł., w Wilnie zaś — 130 zł.

Na zasadzie całego szeregu danych referent dochodzi do wniosku, iż w Wilnie odbywa się systematyczne pauperyzacja ludności. Wreszcie domaga się wprowadzenia reform pod względem gospodarczym i zastosowania równouprawnienia dla wszystkich obywateli naszego kraju.

Drugi z kolei referat o sprawach podatkowych wygłosił inż. S. Trocki, wiceprzewodniczący wileńskiego Związku kupców.

Z naciskiem referent podkreśla, iż obowiązkiem każdego obywatela jest płacić podatki, stanowiące podstawę budżetu państwowego. Zaznacza jednak iż podatki powinny być równocześnie rozłożone na wszystkich obywateli bez różnicy narodowości.

P. Trocki wyraża pogląd, iż najsprawiedliwszą formą podatku jest podatek dochodowy, albowiem jest on oparty na zysku. Podatek ten — zdaniem referenta — powinni płacić wszyscy.

Wskazuje na niernormalne objawy w życiu gospodarczym państwa.

Tak npr. do wojny podatki wyniosły w stosunku do obrotu 0,6 proc., obecnie zaś 4—6 proc.

Koszta handlowe naogół przed wojną wynosiły 10—12 proc., obecnie zaś 25—28 proc.

Co zaś tyczy pracy w komisjach szacunkowych, referent jest zdania, iż nie wszyscy członkowie stoją na wysokości zadania. Częstokroć bywa, iż członkowie komisji nie są dokładnie poinformowani o obrotach danego przedsiębiorstwa, obee im są zasady kalkulacji cen i zajmują stanowisko stronnictwa wobec swych konkurentów.

P. Trocki przytacza liczne przykłady, świadczące o tem iż nie zawsze inspektorzy podatkowi przestrzegają przepisów ustaw skarbowych. Niezwykle wymierzone przez inspektorów podatki świadczą o pewnych tendencjach, które powinny być zwalczane.

Zaznacza, iż dzięki rozporządzeniom p. prezesa wileńskiej Izby Skarbowej, Komisje odwoławcze stale wzywają płatników, celem udzielenia osobistych wyjaśnień.

Wreszcie przytacza cyfry wpływów wszystkich podatków w r. 1924 i 1925, z których widać, że podatek przemysłowy został wpłacony o 20 procent więcej, aniżeli przewiduje to preliminarz, natomiast wpływy innych podatków, jak dochodowy, gruntowego i majątkowego są zupełnie normalne, inaczej mówiąc miasto płaci lepiej niż wieś.

P. E. Abramowicz referuje w sprawie walki z lichwą.

Stwierdza on, iż Urząd walki z lichwą, który był czynnikiem doniosłym, obecnie stanowi przeszkodę dla normalnego handlu i jest źródłem licznych szyskan. W konkluzji zaznacza, iż najlepszym regulatorem cen jest wolna konkurencja.

Po referacie p. Abramowicza przemawiali poszczególni delegaci z prowincji. Z przemówień delegatów z rozmaitych miast i miasteczek Wileńszczyzny wyszło na jaw, że w związku ze zniszczeniem powojennem, fatalnym położeniem gospodarczym i upodlegzeniem Wileńszczyzny przez czynniki miarodajne, kraj nasz znajduje się w szczególnie rozpaczelwej sytuacji.

Według opinii wszystkich niemal delegatów nadmierne obciążenie podatkowe stanowią główną przyczynę pauperyzacji ludności na prowincji. Ostatni zaś wynik podatku obrotowego za II-gie półrocze 1925 r. do szczytu zniszczył handel na prowincji.

Bardzo wielu z pośród delegatów uskarżało się na samowolę ze strony inspektorów podatkowych. Szczególnie odznacza się pod tym względem inspektor podatkowy ze Święciał p. Daszek, który powiększył wymiar podatkowy dla szeregu drobnych kupców o 100—200 procent. Sekunduje mu dzielnie inspektor podatkowy Kucewicz, powiatu Wilejskiego.

Dłuższy referat w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej wygłosił poseł Wiślicki. Między innymi wskazał, iż już obecnie osiągnięto cały szereg ulg podatkowych. Mianowicie, obecnie przy wymiarze podatków decydujący głos będą mieli t. zw. rzeczoznawcy. Następnie podatek obrotowy za II-e półrocze 1925 r. będzie rozłożony na 3 raty. Co zaś tyczy zaległych podatków do dnia 1 lipca 1925 r., to spodziewać się należy, że zostaną umorzone. Również podatek drogowy został w tym roku zniesiony.

Wreszcie nawołuje zebranych celem skutecznej obrony interesów kupiectwa do utworzenia wszędzie silnych organizacji zawodowych.

Przemawiali ponadto pełnomocnicy Centrali Związku Kupców w Warszawie: adwokat Ahronsohn i Kaliski,

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 6-V r. b.

Dewizy i Waluty.			
I. Waluty		sprzedaż kupno	
Dolary St. Zjedn.	10,20	10,22	10,18
Funtury szterlingi	—	—	—
II. Dewizy			
Belgia za 100 fr.	29,75	29,82	29,68
Berlin	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Helsingfors	—	—	—
Konstantynopol	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	49,60	49,73	49,48
Papier wartościowe.			
I. Papier państwowe		II. Listy zastawne	
8% Państw. pożyczka konwer.	150	8% Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—
5% " " "	33,50	8% " " Państw. Ban. Rol.	—
10% " " "	157		
6% " " "	76,50		
	(w zł. 752,40)		
Akcie Banku Polskiego 48—10			

Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 6 bm. płacono za dolar 10,50

Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1—2 Sekretarj rządu tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1—2

Z Rosji Sowieckiej.

Formacje narodowościowe w armii sowieckiej.

Jedną z ciekawych danych dotyczących się narodowościowej polityki Z.S.S.R. jest poniższa wiadomość o organizowaniu przez Sowiety wojskowych jednostek narodowościowych. Posunięcie to nie pozabawione jest także pewnego antiangielskiego charakteru.

Wogóle, próby te j. w. nie są nowością, zwłaszcza jeżeli chodzi o formowanie t. zw. „polskich” pułków, w których element niepolski przeważał, zaś b. nieliczny polski rekrutował się z przeróżnego rodzaju kryminalistów względnie osobników wciągniętych do tych oddziałów terrorem. Bataljony lotwskie i chińskie najemne były już w czasie wojny 1918—20 r.

Obecnie tworzone są oddziały lotwskie, niemieckie, żydowskie, i... angielskie. Te ostatnie mają się rekrutować z komunistów przybyłych z angielskich Indyj Wschodnich. Pułki niemieckie wypełnią koloniści z nad Wołgi.

Co do formacji żydowskich, to chociaż podobno odnośnie władze wydały już zezwolenie na sformowanie dwóch pułków, wiadomość ta jednak wydaje nam się niepewną ze względu na dotychczasową politykę sowiecką w tym przedmiocie, „miarodajne czynniki sowieckie wahały się zawsze z przyjęciem odpowiednich wniosków”. Przyczyną tego wahania jest antysemitizm szeroki mas ludności Z. S. S. R., dla których istnieje elementu żydowskiego w partji rządzącej obecnie ziemiami b. imperjum carskiego było poważnym przeciwnym tymże rządowi argumentem. (sc.)

Proces P.P.P.

W kolebce czynu.

Nie jakoweś tam sobie młokosy, gołowąsy w dwudziestą i któreś wiadnie faunowych skoków.

Nie. To brać stateczna, chłop w chłopa pod sześćdziesiątkę złośliwą zabiegający.

I tacy w amarantowych rumieńcach cali tem siarczystym pragnieniem wydobycia się za wszelką, ale to za wszelką cenę ponad ten wzgardzony, szary, zrezygnowany tłum, właśnie tłum i już.

I jaka to radość rozpięająca nie serce jedynie, ale i mózg: w dwudziestomilionowym przeszło narodzie — jeno ich sześciu — wybrańców — ratowników niezastąpionych, co to, panie dziejzu, jeden z wszystkich, a bez wszystkich za jednego.

„Z tarczą lub na tarczy” — Pretorze Prowadzący, Jastrzębcu Werbujący, Kiejstucie Zastępcy, Hebdo Komendujący, Dąbrowo Statystujący i Ty, Rejtanie Paderewskiego, coś się tak bez przenośni kliwie, ot tak prosto, jak na żołnierza dzielnego przystało w progę rozwalii i nie dasz psiakrew i basta, choć nie wiesz nieboraku czego i komu i gdzie.

Zatraciła doba współczesna kult wszechwładnego pathosu — rozwiła się gdzieś ukochanie stylu... i oto — ani z tarczą, ani na tarczy, lecz tak zwycięzajnie... na lawie oskarżonych.

Pierwszy dzień rozpraw.

Z d. 4 b.m. w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces 6 członków tajnej organizacji Pogotowie Patriotów Polskich (P. P. P.), oskarżonych o przygotowywanie zamachu stanu (art. 101 cz. 1 i 102, cz. 1. K. K.).

Oskarżenia:
1) Jan Pękosławski pseudonim Pretor (lat 49) założyciel organizacji i prezes rady głównej;

2) Witold Gorczyński pseudonim Jastrzębiec (lat 47), płatny funkcjonariusz organizacji, kierujący akcją werbunkową, komendant sił zbrojnych i członek rady głównej;

3) Olgierd Michałowski pseudonim Kiejstut (lat 46), członek rady głównej i zastępca szefa sztabu;

4) Tomasz Łubieński pseudonim Hebda (lat 59), komendant m. Warszawy z ramienia organizacji i szef sztabu generalnego.

5) Józef Leńiewski pseudonim Dąbrowa (lat 53), członek rady głównej i

6) Jan Wroczyński pseudonim Rejtan (lat 48) — b. kierownik ministerjum spraw wojskowych w gabinecie Paderewskiego, generał w stanie nieczynnym — wiceprezes rady wojennej.

Komplet Sądu: sędziowie: Rościszewski (przewodniczący), Lorentowicz i Ciechanowiecki.

Oskarżyciel: prokurator Raczyński.

Obrona: adwokaci: Niedzielski, Szurlej, Eborowicz, Kijewski i aplik. adv. Dmowski.

Białorusini w Pradze.

Akt oskarżenia.

W lutym 1923 roku na terenie Warszawy powstała tajna organizacja p. n. „Pogotowie Patriotów Polskich”, zmierzająca do opanowania władzy drogą zbrojnego zamachu stanu.

Policji politycznej udało się w tym czasie uzyskać drukowane programy i regulaminy P. P. P. Ustalono, że przyjmowanie nowych członków do organizacji odbywało się w kościołach oo. kapucynów przy ul. Miodowej, W.W. świątyni i oo. Bernardynów na Krakowskim Przedmieściu. Przysięgę odbierali: ks. Marjan Wiśniewski, ks. Edward Zegard, ks. Adam Adamczyk i ks. Antoni Kaim.

Zadecydowano wówczas — wobec niedostateczności materiału dowodowego — sprawy jeszcze nie likwidować i zarządzić energiczną inwigilację podejrzanych osób.

Wreszcie w styczniu 1924 r. nadziedzł moment likwidacji organizacji. Przeprowadzone rewizje dały bogaty i bezsporny materiał obciążający członków organizacji.

U Pękostawskiego znaleziono całe archiwum organizacji, odpisy nominacji zwierzchników P. P. P. i raporty o stanie liczebnym organizacji i t. p. Ze znalezionych dokumentów wynikało, że organizacja posiadała sekcję wywiadowczą, zajmującą się badaniem dylokacji wojsk i nastrojami w armii oraz sekcję terrorystyczną, która miała na celu walkę z organizacjami wyrotowem i usuwanie szkodliwych działaczy politycznych.

Prezesem sądu honorowego był ks. Czesław Orzechowski (pseud. Ten).

W listopadzie 1923 roku w związku z podniesioną przez wielu członków P. P. P. sprawą legalizacji organizacji wyniki poważne niesnaski.

Dekonspirowanie się było zbędne z tego względu, że ówczesny minister spraw wewnętrznych Kiernik miał — według słów Pękostawskiego — w razie upadku rządu Witosa oddać władzę państwową w jego ręce.

Dyktatura ta miała przynieść do skutku przy pomocy wojska. P. P. P. posiadało zdjęcia planów z miejsc ufortyfikowanych i zbierało składki na broń dla członków organizacji.

Rozprawy wstępne: Pod sądni do winy się nie przyznają.

Pękostawski podaje za jedyny cel organizacji — walkę z anarchją.

Główny świadek oskarżenia, nadkomisarz pol. politycznej Łęski ustala przebieg śledztwa i wskazuje na źródła informacji o P. P. P. — jest to „pewna bardzo znana osobistość z kół sejmowych, znana z ostatnich procesów politycznych”, nie podaje on jednak jej nazwiska, gdyż jest związany tajemnicą służbową.

NASIONA
koniczyn (bez kianiaki), tymotki, seradelli, peluszki, łubinu, buraków i marchwi pastewn., tudzież różnych nasion warzywn. z najlepszych źródeł polca

Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a.

Wystawa książki białoruskiej w Pradze.

W dniach 8, 9 i 10-go marca r. b. w lokalu księgarni T-wa wydawniczego „Potymia” w Pradze czeskiej odbyła się wystawa książki rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, czeskiej, gruzińskiej i ormiańskiej.

Była to druga z kolei wystawa w Pradze; pierwsza odbyła się w r. 1925, lecz wówczas dział białoruski był urządzony przez Rosjan i tendencyjnie zatuszowany.

Na ten raz jednak żadne machinacje rosyjskie nie powiodły się i Białorusini jak również Ukraińcy urządzili swe działy na własną rękę osobno od Rosjan.

Wystawa o której mowa nie jest imprezą zasadniczą, stanowiąc jedynie próbę przygotowawczą do wystawy międzynarodowej druków, która ma się odbyć latem r. b. w Pradze. Z inicjatywą wystawy wystąpili Czesi.

Dział białoruski zorganizowano przy pomocy studentów białoruskich, oraz przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Białorusini otrzymali osobny pokój, który udekorowano białor. barwami narodowymi, oraz ozdobońbion portretami działaczy białoruskich z Fr. Skoryną — ojcem druku białoruskiego na czele.

Mimo rozmaite trudności potrafiono zgromadzić 150 książek białoruskich, reprezentujących wydawnictwa: kowieńskie, berlińskie, lotewskie, praskie, oraz beletrystykę i dzieła naukowe wydane w B. S. S. R. i Białorusi Zachodniej.

Wystawę zwiędziło tysiąc osób z górą, przeważnie słowian. Specjalnie zainteresowanie zdradzali profesorowie, dziennikarze i studenci. Odwiedzili również wystawę minister oświaty. Najwięcej się interesowano prozą białoruską, oraz utworami o treści naukowej. Pisma praskie zamieściły okolicznościowe artykuły o treści przychylny dla białoruskiego ruchu odrodzeniowego.

Jednocześnie z powyższą, lecz osobno odbyła się w Pradze wystawa prasy białoruskiej za rok 1925, wyjąwszy Białoruś Sowiecką.

Z wystawy dokonano zdjęć; będą one umieszczone w książce, poświęconej wystawie, oraz zostały już wydane jako pocztówki.

„Zamieźnaja Biełaruś” (Białoruś zakordonowa).

Pod nazwą powyższą zaczęte w maju r. b. wychodzi w Pradze nowe solidne czasopismo białoruskie, poświęcone zagadnieniom historii kultury i ekonomii.

Redaktorem pisma jest zasłużony działacz białor. M. Kreczewski.

Pismo to uważa za swe zadanie „dać prawidłową ocenę wypadków historycznych na Białorusi, zaznajomić czytelników białoruskich ze zdobyczami kulturalnymi narodu białoruskiego; oraz nakreślić istniejące i przyszłe możliwości ekonomiczne w białor. budownictwie państwowem na podstawie obiektywnych badań naukowych”.

Między innymi redakcja zapowiada publikację nader zajmujących materiałów historycznych Białor. Archiwum Państwowego; wspomnień uczestników, oraz enuncjacji ówczesnej prasy, które razem dadzą właściwe oświetlenie wypadków historycznych białor. ruchu odrodzeniowego od roku 1905 począwszy.

„Biełar. Sialański Sajuz” w Pradze.

Białor. Związek Włościański w Pradze nadesłał gratulacje na ręce

KRONIKA.

Dzisiaj: Domiceli p.
Jutro: Stanisława b.
Wschód słońca—g. 3 m. 33
Zachód „ g. 6 m. 18

Teatr i muzyka.

— Reduta w Teatrze na Pohulance gra dzisiaj i jutro komedję Jerzego Szaniawskiego „Lekkoduch” dająca barwny obraz tęsknoty ludzkiej do wyrwania się z codziennej szarżyny życia. W niedzielę po poł. przedstawienie szkolne (75 procentki) „Wesele” St. Wyspiańskiego, wieczorem „Lekkoduch”.

OSOBISTE.

— Nowy magister prawa. Radca wojewódzki p. Witold Reiss, uzyskał przy U. S. B. tytuł i dyplom magistra prawa. (1).

URZĘDOWA

— W sprawie zebrań naczelników władz i urzędów I instancji. Ministerjum Spraw Wewnętrznych zawiadomiło Władze Wojewódzkie, że na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 13 stycznia r. b. w celu uzgodnienia działalności poszczególnych działów administracji państwowej w myśl zasadniczej linii polityki Rządu Starostowie mogą zwoływać zebrania naczelników władz i urzędów I instancji w powiatach.

Zebrania te obradują pod przewodnictwem Starosty, nie obejmują sekcji i winny być zwoływane przynajmniej 2 razy do roku lub częściej w miarę istotnej potrzeby. Zadaniem zebrań jest koordynacja działalności wszystkich władz i urzędów państwowych w sprawach, które wymagają jednolitego postępowania. Ma się to odbywać drogą swobodnej wymiany myśli, nie zaś drogą podejmowania uchwał, któreby miały obowiązywać wszystkich uczestników. Rezultaty zebrań mogą mieć formę oświadczeń poszczególnych uczestników zebrań, bądź formę uzgodnionych wniosków do władz przełożonych. (1)

— Zatwierdzenie etatów stanowisk służbowych w Wilejce powiatowej i Radoszkowiczach. Władze wojewódzkie zatwierdziły z pewnymi zastrzeżeniami etaty stanowisk służbowych w Wilejce powiatowej i Radoszkowiczach. (1)

MIEJSKA.

— Bank Polski odmówił pożyczki magistratowi m. Wilna. Rada Naczelna Banku Polskiego odmówiła magistratowi m. Wilna udzielenia pożyczki w wysokości 150.000 zł. na remont turbiny w elektrowni miejskiej, z powodu ciężkich warunków ekonomicznych. (1).

Białor. Związku Włościańskiego w Wilnie, oraz wydał odezwę nawołującą emigrację białor. w szeregi „Sojuzu”.

Organizacja praska powstała jeszcze wiosną roku 1922 przez cały czas składała się prawie wyłącznie ze studentów-Białorusinów, kształcących się w Czechosłowacji.

W roku szkolnym 1922 — 23 organizacja ta wydawała w Pradze swe własne pismo p. t. „Biełarucki Student”, zajmując stałe stanowisko narodowe w życiu politycznym.

K. Smreczyński.

Z UNIWERSYTETU.

— Uroczysty obchód ku czci ś. p. J. E. Kardynała D. Mercier odbędzie się w niedzielę dnia 9 maja b. r. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o godzinie 6-jej po poł. Na program uroczystości złożą się: 1) Orkiestra — Hymn Belgijski, 2) Zagajenie J. M. Rektora Marjana Zdziechowskiego, 3) Odczyt Zast. Prof. Ks. Dr. Stanisława Domińczaka na temat: Kardynał Mercier a neotomizm, 4) Odczyt Prof. Dr. Wincentego Lutostawskiego na temat: „Kardynał Mercier jako filozof i działacz społeczny”. Wstęp wolny, osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskata. W dniu wczorajszym Komisarz Rządu na m. Wilno skonfiskował nakład czasopisma żydowskiego p. n. „Wilner Tog” za wydrukowanie art. p. t. „Życie płciowe i rodzina w Rosji”, jako zawierający cechy przestępstwa przewidziane w art. 73 K. K. (obrazą Boga). Redaktor „Wilner Togu” został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Grozi mu kara od 1 roku do 6 lat ciężkiego więzienia. (1).

WOJSKOWA

— Sekcja Przystosowania Wojskowego Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej podaje do wiadomości swych członków że: 1) w dniu 7 b. m. o godzinie 19 m. 30 odbędzie się ćwiczenie na stole plastycznym w koszarach 6 pp. Leg. na Antokolu obok Odwachu Garnizonowego pod kierownictwem p. kpt. Zaborowskiego, 2) w dniu 10 b. m. o godzinie 19 m. 30 odbędzie się w lokalu Związku (Mickiewicza 18) odczyt p. plk. Popowicza na temat: „Cel przystosowania Wojskowego Rezerwy i Przedpoborowych”.

Ze względu na aktualne i bardzo ciekawe tematy, konieczne jest jaknajliczniejsze przybycie.

ROŻNE.

— Do pana Juliusza Oóterwy, Dyrektora teatru Reduty. W imieniu Centralnego Zarządu P. M. Sz. 7. Ws. uważam sobie za miły obowiązek podziękować Szanownemu Panu Dyktorowi za łaskawe ofiarowanie na cele oświatowe Macierzy, w poniedziałek dn. 3-go maja dochołu z południowego przedstawienia. Na ręce też Sz. Pana Dyrektora składam podziękowanie Macierzy, wszystkim Paniom i Panom Artystom za ich pracę i świetną grę.

(—) Dr. W. Węstawski
Prezes P. M. Sz.

— Nasze morze i rzekę. Taki tytuł będzie nosiła wystawa organizowana przez Ligę Morską i Rzeczną w Wilnie.

Celem wystawy jest jaknajszersze zainteresowanie społeczeństwa naszymi koniecznością posiadania silnej floty wojennej i marynarki handlowej, należytego rozwinięcia żeglugi rzecznej oraz zaznajomienie ze zdobyczami, które już w tym kierunku częściowo zostały osiągnięte.

Na wystawie tej dość bogato będzie reprezentowany:

- 1) Dział floty wojennej
- 2) „ marynarki handlowej
- 3) „ rybołówstwa
- 4) „ rzeczny
- 5) „ sportu wodnego
- 6) „ artystyczny—z życia nadmorskiego.

Otwarcie wystawy projektowane jest na dzień 22 maja b. r. w lokalu Kasyna Oficerskiego przy ul. Mickiewicza Nr. 13 i trwać będzie do 5 czerwca b. r. W czasie wystawy zaproszeni prelegenci wygłoszą szereg odczytów z tej dziedziny życia.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Usiłowanie kradzieży. Dn. 5 bm. w godz. popołudn. w Urzędzie Kuratorium Szkolnego przy ul. Wolana 10, Mikołaj Kac, (Wielka 32), usiłował dokonać kradzieży żarówek.

— Kradzieże. Dn. 5 bm. z niezamkniętego mieszkania Stanisława Truchonia, (Potocka nr. 24), dokonano kradzieży butów i poduszki wart. 78 zł.

— Zaginięcie. Zam. przy ul. Portowej 6, Grzegorz Bogdanowicz w dn. 30 kwietnia rb. wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił.

Na prowincji.

— Nagły zgon. Dn. 28 ub. m. zmarł nagle podczas pitowania drzewa, Władysław Hryduško, mieszkaniec m. Łużek, pow. dzisieńskiego, wymieniony od dłuższego czasu cierpiął na chorobę sercową, zachodził więc przypuszczenie, że to spowodowało śmierć.

— Tajemniczy trup. Dn. 29 ub. m. w lesie Olandria, gm. turgilejskiej, pow. wileńsko-trockiego, około drogi do W. Solecznik znaleziono trupa dziecka, w stanie zupełnego rozkładu.

— Na tle nieporozumień z synową. Dn. 28 ub. m. w jeziorze około wsi Balciszki, gm. bohińskiej, pow. brasławskiego, znaleziono trupa Anny Kondr, lat 73, mieszk. wsi Werki, która w dn. 26 ub. m. pokłóciwszy się z synową wyszła z domu w niewiadomym kierunku.

Zachodził podejrzenie iż wymieniona popełniła samobójstwo.

— Kradzież artykułów spożywczych. W nocy z 22 na 23 ub. m. we wsi Ozierawy, gm. bohińskiej, pow. brasławskiego, Tomaszowi Bubnowiczowi, za pomocą włamania skradziono artykuły spożywcze wart. 430 zł.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w pańskim poczytnym piśmie niniejszego wyjaśnienia: w „Dzienniku Wileńskim” z dn. 5-V r. b. pod rubryką „Ruch wydawniczy” autorowi omawiającemu wydawnictwa Polskiej Macierzy Szkolnej nie podobała się nalepka, której jestem autorką.

Ze się nie podobał rysunek — to bez znaczenia dla mnie, gdyż nie mam zamiaru rozpoczynać polemiki na ten temat z ludźmi niefachowcami, natomiast muszę sprostować „przeoczenie” korony nad orłem. Nie było to przeoczenie ze strony zarządu PMS, ani też moim „wybrykiem” tylko kwestją wspólnie omówioną.

Orzeł biały z koroną jest to godło państwowe i jako taki używany bywa tylko przez instytucje państwowe i instytucje specjalnie do tego uprawnione. (Naturalnie mowa o orłach tarczowych, a nie zmodyfikowanych). Może tego nie wiedzieć „Dziennik Wileński”, lecz ja, jako malarka, pamiętać o tem muszę.

Racz, Panie Redaktorze przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku
Kazimiera Adamska-Rouba.

6-IV-26.

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

Każdy demokrata winien czytać

„GŁOS PRAWDY”

Największy radykalny tygodnik polityczny pod redakcją **Wojciecha Stpiczyńskiego.**

Prenumeratę i opłatę w wysokości **2 zł. miesięcznie, 6 zł. kwartalnie,** przyjmują urzędy pocztowe, księgarnie, administracja „Głosu Prawdy”

Warszawa, Szpitalna 1, m. 3.

TYGODNIK ROLNICZY

jedynе piśmo poświęcone sprawom rolniczym Ziemi Wschodnich.

Wychodzi w Wilnie 1-go i 15-go każdego miesiąca.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 4044. 18

Adres Redakcji i Administracji:
Wilno, ul. W. Pohulanka 7. Telefon 784.

Prenumerata kwartalna zł. — 4

Roboty malarskie, pokojowe, sztyldowe wykonywa jak w mieście tak i na prowincji pracownia **W. Woźnickiego**

Wileńska 17, na warunkach **ulgowych (na raty).**

Tamże szkło okienne sprzedaż — szklenie.

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” przyjmuje **na najbardziej dogodnych warunkach** ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” **Arsenalska 4.**

SOLEC zakład wód mineralnych siarczano-słon. i kąpeli błotnych znanych ze swej skuteczności w **reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymocie,** otwarty będzie **od 1 maja do 1 października** Informacje i prospekty wysyła zarząd Solca, poczta **Solec - Zdrój.** 156

Pokoje do wynajęcia dla samotnych. Ul. Kalwaryjska 9-11

Fortepjan do sprzedania ul. Zarzecze 12-11.

W. MOŁODECKI Wilno, Wileńska 8. Szafy, Stoły, Otomany, Garnitury meblowe i t.p. Gobeliny, Płótna, Firanki i t.p. artykuły. **CENY UMIARKOWANE.**

Żądajcie wszędzie „Kurjer Wileński”.

Ziemi od 50 do 200 sążni kw. chciałbym nabyć na przedmieściu Wilna. Ludwisarska 1-11 lub Popławska 27-4

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznęj

Zgubiono dowód osobisty № 816/7248 wydany przez Starostwo Warsz. na imię Zofji Tyszkówny. Łaskawego znalazcę upraszam o odniesienie ul. Śniadeckich 4-18.